

Nota rządu radzieckiego do trzech mocarstw zachodnich w sprawie traktatu państwowego z Austrią

MOSKWA
Dnia 28 sierpnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało ambasadzie francuskiej w Moskwie notę rządu radzieckiego w sprawie traktatu państwowego z Austrią.

Poniżej podajemy tekst noty:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR potwierdza odbiór noty ambasady francuskiej z 17 sierpnia br. i uważa za konieczne oświadczyć, iż nota ta nie zawiera zadowalającej odpowiedzi w sprawie traktatu austriackiego.

Nota z 17 sierpnia dowodzi, iż rząd francuski również tym razem nie oświadczył, iż zgadza się powrócić do rozpatrzenia projektu traktatu austriackiego, którego większość artykułów została uzgodniona między Francją, ZSRR, Anglią i USA jeszcze w roku 1949, co umożliwiło osiągnięcie porozumienia co do pozostałych nieuregulowanych problemów, zawartych w tym projekcie. Z drugiej strony, rząd francuski nie odpowiedział również na pytanie, czy wycofuje swą propozycję w sprawie „skróconego traktatu”, który ignoruje zagadnienie praw demokratycznych narodu austriackiego i brutalnie gwałci prawa ZSRR, przewidziane przez układ poczdamski z roku 1945 w sprawie byłych aktywnych niemieckich w Austrii.

Tymczasem, odmowa rządu francuskiego wycofania spod dyskusji skróconego traktatu, opracowanego w roku 1952 przez rządy Francji, Anglii i USA bez udziału Związku Radzieckiego i przy jawnym pogwałceniu interesów ZSRR, uniemożliwiła dalsze rozpatrywanie projektu traktatu austriackiego. Rząd radziecki nie może przy tym nie brać pod uwagę, iż rząd austriacki jeszcze 31 lipca 1952 roku oświadczył, że „dalsze rokowania na bazie dawnego projektu traktatu państwowego są niemożliwe” i że minister spraw zagranicznych Austrii p. Gruber złożył 24 maja 1952 r. oświadczenie, iż „Austria gotowa jest prowadzić rokowania na bazie roku 1952, ale najpóźniej na bazie roku 1949”. Otrzymał przez rząd radziecki notę rządu austriackiego z 19 sierpnia br. również świadczą, iż rząd austriacki nie zrezygnował ze swych złonych w roku ubie-

Nota rządu radzieckiego do rządu austriackiego w sprawie traktatu państwowego z Austrią

Dnia 29 sierpnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało do ambasady austriackiej w Moskwie notę rządu radzieckiego następującej treści:

„W związku z otrzymaniem noty austriackiego rządu federalnego z 19 sierpnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR uważa za konieczne oświadczyć, iż rząd radziecki nie znalazł we wspomnianej

Wzrost wpływów CGT

PARYŻ
W toku walki strajkowej francuskich mas pracujących wzrósł znacznie autorytet Powszechnej Konfederacji Pracy, broniącej konsekwentnie interesów robotniczych.

Dziennik „L'Humanité” stwierdza, że wielu robotników, nie zorganizowanych w związkach zawodowych lub należących przedtem do innych organizacji związkowych, wstępuje obecnie do CGT. W samym tylko Paryżu i okolicy paryskim wstąpiło do CGT w ciągu jednego dnia — 29 bm. — ponad 300 ludzi pracy: kolejarzy, pracowników łączności, personelu medycznego. Takie same zjawisko obserwuje się również na prowincji. W dniu 28 sierpnia br. wstąpiło do CGT w M. Mans — 35 osób, w Lille — 75 osób, w Amiens — 175 osób, w Rouen — 300, w Havre — kilkaset osób, 80 osób w Dunkierce, 100 — w Nicei itd.

Oświadczenie Prezydenta Egiptu Nagiba

LONDYN
Jak donoszą z Kairu, prezydent Egiptu gen. Nagib w wywiadzie udzielonym korespondentowi „dziennika egipskiego „Al Mistry” potępił imperializm za niedawne przewrót dokonane w krajach muzułmańskich i wezwał te kraje do stworzenia jednolitego frontu po to — jak twierdził Nagib — „aby nasza walka zakończyła się powodzeniem”.

Potępiając „nikczemne manewry imperialistów”, Nagib wskazał na okoliczność, że obecnie Mossadik w Iranie, wygnaniec z Maroka Mohammed Ben Jussef i podpisanie układu angielsko-libańskiego — nastąpiło po „konferencji waszyngtońskiej”.

Co się tyczy nieszczęść, jakie imperializm przyniósł narodom arabskim i innym narodom muzułmańskim — oświadczył Nagib — to jeśli zjednoczymy się wszyscy w jednolitym frontie, nasza walka zakończy się zwycięstwem”.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Red. V. Kraków, poniedziałek 31 sierpnia 1953 r. Nr 207 (1527)

Osiągnięcia młodzieży radzieckiej natchnieniem w walce o szczęście młodego pokolenia na całym świecie

Trzeci dzień obrad III Światowego Kongresu Studentów w Warszawie

WARSZAWA
29 bm. — w trzecim dniu obrad III Światowego Kongresu Studentów w dalszym ciągu trwała dyskusja nad sprawozdaniem komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów.

Sierpniowy plan produkcji surowki wykonany przed terminem

WARSZAWA

W dniu 30 bm., w godzinach wieczornych załogi hutnicze wykonały przed terminem plan produkcji surowki na sierpień br.

Tu NOWA HUTA Walczmy ze złą organizacją pracy

Szereg kierowników zarządów budowlanych Kombinatów uskarża się na brak ludzi. Brakiem niedostatecznej siły roboczej, kierownictwa poszczególnych zarządów często próbują wytlumaczyć nierytmiczne wykonywanie zadań dobowych. A tymczasem w wielu zarz. budowl. zdarzają się wypadki, że brigady robotnicze nie mają co robić, bo kierownictwo nie potrafi w odpowiednim czasie przygotować należycie frontu robót.

Np. Zarząd 4 nie wykonuje planów dobowych, a niektóre brigady całymi dniami waleśnią się po budowie. To samo kilka dni temu spotkało brygadę murarzy w składzie 7 ludzi ob. Kazimierza Małey z Zarządu 3 ZMO, która przez dwa dni z rzędu kosiła u kierownictwa o pracę dla siebie. Dlaczego tak się dzieje? Brygada Małey kończyła pracę na jednym z obiektów. W dwa dni przed zakończeniem brygadziści odwołali się do głównego inżyniera, że przehodzi na obiekt 416. Przewodzący brygadziści natychmiast poszli do zastępcy kierownika obiektu Jerzego Nowakowskiego i prosili go w imieniu brygady, aby przego-

wał sytuację młodzieży i całego narodu radzieckiego. Mówca podkreśla, że jest ona wynikiem opierającej się na bestialskim ucisku kolonialnej polityki brytyjskiej. Mówca zilurował wieloma przykładami brutalny stosunek angielskich władz kolonialnych do narodu malajskiego, walczącego o wolność i niezawisłość.

W imieniu delegacji meksykańskiej przemawia Ramiro Push Poot — przedstawiciel Federacji Studentów Technicznych Meksyku. Podkreśla on, że studenci meksykańscy uporczywie walczą przeciwko kampanii nienawiści między narodami, prowadzonej w jego kraju przez tych, którzy ulegają naciskowi Stanów Zjednoczonych, starających się całkowicie podporządkować sobie Meksyk i eksploatujących jego bogactwa narodowe.

Rozbrzmiewają gorące, burzliwe oklaski, gdy na trybunę wchodzi przewodniczący delegacji studentów radzieckich Aleksiej Rapochin. W imieniu tysięcy studentów radzieckich przekazuje on uczestnikom Kongresu najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia o-wyższych obrad.

Z wielkim zainteresowaniem słuchają zebrani słów o wspólnych osiągnięciach młodzieży ZSRR, która ma wszelkie strony możliwości nauki i rozwoju. Obecnie w ZSRR czynnych jest 900 wyższych uczelni i instytucji, w których studiuje 1.527 tys. młodzieży, tj. 12-krotnie więcej, niż studiowało na wyższych uczelniach Rosji carskiej. O dalszym potężnym rozwoju nauki radzieckiej świadczy fakt, że tylko w ciągu lat po wojennych powstało 150 nowych wyższych uczelni. — Zgromadzeni żywo oklaskują te słowa.

Rapochin mówi o pokojowej polityce Związku Radzieckiego, który nieustannie dąży do utrwalenia przyjaźni i współpracy z innymi narodami. Oповіда on też o rozlicznych kontaktach studentów Kraju Rad sponad 200 organizacjami studentekimi z 80 krajów. „Korzystamy z okazji — oświadcza Rapochin m. in. — aby podziękować studentom angielskim za serdeczne przyjęcie, jakie zgotowali naszej delegacji u siebie oraz aby zaprosić w roku bieżącym jeszcze jedną delegację do ZSRR”.

Kończąc swe przemówienie Rapochin podkreśla, iż główną przeszkodą w zacieśnianiu współpracy międzynarodowej, w zacieśnianiu współpracy studentów jest „zimna wojna”.

Witany serdecznie oklaskami przemawia następnie członek Rady Światowej Federacji Związków Zawodowych, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce — Wiktor Kłosiwicz. Przekazuje on Kongresowi gorące pozdrowienia w imieniu SFZZ i polskich mas pracujących. — Wiktor Kłosiwicz podkreśla, że Światowa Federacja Związków Zawodowych wita Kongres jako dalszy doniosły krok, prowadzący do zapewnienia młodzieży świata pokojowej przyszłości, jako dowód „o raz powszechniejszego zrozumienia zasadniczej prawdy, że bez pokoju nie ma i nie może być szczęścia młodzieży i całej ludzkości.

Z kolei zabiera głos przedstawicielka studiującej młodzieży Stanów Zjednoczonych. Podrażnia ona serdecznie Kongres, a następnie omawia szeroko sytuację, jaka panuje na uniwersytetach w jej „kraju”. Podkreśla ona, że dostęp do wyższych studiów jest bardzo trudny dla większości młodzieży ze względu na jej ciężkie położenie materialne. Równocześnie w USA lamana jest niezawisłość uniwersytetów, programy naukowe są coraz bardziej ograniczane, a profesorów zmusza się do deklaracyjnych, niezgodnych z prawdziwą nauką wykładów. Wykładowcy, którzy sprzeciwiają się temu, pozbawiani są katedr. Z bibliotek uniwersyteckich usuwane są systematycznie najbardziej wartościowe książki.

Szerzy się dyskryminacja rasowa. Liczba Murzynów, mogących dostać się na wyższe u-

Gromada Biegonice pow. N. Sącz wzywa gromady całego województwa do współzawodnictwa w pracach jesiennych

W niedługim czasie wieś przystąpi do ostatniej tegorocznej kampanii — do siew jesiennych i wykopków.

Przygotowując się do swego radosnego święta — do Zjazdu Przemysłowców Chłopów i Ogólnopolskich Dożynek w Szczecinie — podejmując dla ich uczczenia zobowiązania, mało i śred-

niornolni chłopci deklarują gotowość dołożenia pełnych starań i wysiłków, aby prace jesiennie wykonać terminowo i naleźycie.

Gromada Biegonice powiat Nowy Sącz podjęła w dniu 29 bm. szereg cennych zobowiązań dla uczczenia Zjazdu Przemysłowców Chłopów i Ogólnopolskich Dożynek w Szczecinie. Podjęto zobowiązania, które niewątpliwie przyczynią się do terminowego i sprawnego wykonania prac jesiennych.

Podjęte zobowiązania są następujące:

Wszyscy posiadacze maszyn i narzędzi rolniczych, jak siewników, wozów, plugów, bron, kultywatorów i innego sprzętu niezbędnego do jesiennych prac gospodarskich do dnia 5. IX. br. przygotują je i wyremontują tak, aby w tym dniu trójka gromadzka mogła dokonać kontroli gotowości. Wszystkie siewniki prywatne objęte zostaną planem pomocy sąsiedzkiej, co umożliwi obsianie siewnikami całego arealu przeznaczanego pod reprodukcję żyta i pszenicy — 22 ha, oraz obsiać siewnikami dalsze 50 ha żyta, pszenicy, jęczmienia. Natychmiast po wykopkach na całym areale (200 ha) przeznaczonym pod wczesne zasiewy wykonane zostaną głębokie orki zimowe. Orki głębokie zostaną dokonane również na 14 dni przed siewem ozimim.

Dalsze zobowiązania to:

Dokonanie wymiany ziarna siewnego z bloków naziemnych, oraz oczyszczenie go i zaprawienie na zorganizowanym punkcie zaprawowym, stosownie granulowania superfosfatu, zwap-

1 września początek roku szkolnego w szkołach ogólnokształcących i zawodowych

WARSZAWA
Rok szkolny 1953/54 rozpocznie się we wszystkich szkołach podstawowych, szkołach ogólnokształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i wychowawczych przedszkoli oraz w miastkach szkołach ogólnokształcących dla pracujących w dniu 1 września o godz. 8.

Z okazji uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego min. oświaty Witold Jaroskiński wygłosił przez radio o godz. 8.30 przemówienie do młodzieży szkolnej.

W dniu 2 września wszystkie szkoły podejmą normalne zajęcia.

1 września rozpoczyna uroczyste nowy rok szkolny również technika i zasadnicze szkoły zawodowe. O godz. 8 młodzież zbierze się w szkołach, gdzie w czasie uroczystości rozpoczęcia roku wysłucha transmitowanego przez radio przemówienia Prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego Janusza Zarzyckiego. W przeddzień rozpoczęcia roku, tj. 31 bm. młodzież szkół zawodowych przejdzie ulicami miast z uroczystymi „capstrzykami”.

85 wyższych uczelni w Polsce otworzy swe podwoje na przyjęcie studentów i roku

WARSZAWA
W dniu 1 września 85 wyższych uczelni otworzy swe podwoje na przyjęcie studentów i roku. W dniu tym rozpocznie pierwszy rok swej działalności dwie nowoutworzone szkoły wyższe: Wyższa Szkoła Rolnicza w Krakowie i Wiczerowska Szkoła Inżynierska w Lublinie. W nowym roku akademickim 1953/54 kształcić się będzie w Polsce trzykrotnie więcej młodzieży, aniżeli przed wojną, kiedy to w naszym kraju istniało 27 szkół wyższych. Władza ludowa szeroko udostępniła studia wyższe młodzieży robotniczej i chłopskiej. Już w roku ubiegłym synowie robotników i chłopów stanowili w naszych szkołach wyższych ok. 60 proc. studentów, podczas gdy przed wojną — zaledwie 13 proc. ogółu słuchaczy. Znacznie zwiększyła się również liczba kobiet kształcących się w szkołach wyższych. W roku 1937/38 na 100

tysięcy kobiet w Polsce przypadało tylko 60 studentek, w ubiegłym roku akademickim na taką samą liczbę kobiet — 162 studentki.

Nowy rok akademicki rozpocznie 21 wyższych uczelni technicznych, podczas gdy przed wojną było ich tylko 5. Kształcą one inżynierów, w z górą 200 specjalnościach.

W nowym roku akademickim 7 uniwersytetów przyjmie w swe mury młodzież, tj. o 2 więcej, aniżeli przed wojną. Katedry lekarskie kształcić się będą w 10 Akademiach Medycznych, podczas gdy przed wojną tylko 5 uniwersytetów posiadało wydziały medyczne. Nauczycieli dla szkół średnich przygotowywać będzie 6 wyższych szkół pedagogicznych i 4 wyższe szkoły wychowania fizycznego. Młode zastępy artystów zdobyczą będą wiedzę w 18 wyższych uczelniach artystycznych.

W całym kraju trwa budowa ponad 600 nowych obiektów szkolnych

ROZBUDOWA AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ W KRAKOWIE
W związku z imponującym tempem rozwoju przemysłu węglowego i hutnictwa w Polsce Ludowej szybko rozbudowuje się Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie. Uczelnia ta posiada dziś 8 wydziałów, przy czym na pierwszy rok studiów zapisanych jest w br. ponad 1300 osób. Przed wojną AGH na 2 wydziałach kształciła tylko 600 studentów.

Ostatnio przystąpiono do budowy centralnego budynku AGH, którego długość wynosić będzie ponad 200 m. Po wybudowaniu tego gmachu dzisiejszy budynek centralny zostanie zamieniony na jeden z pawilonów Akademii.

W całym kraju trwają obecnie intensywne prace przy budowie 649 budynków dla szkół podstawowych i średnich ogólnokształcących oraz zakładów kształcenia nauczycieli i innych placówek dydaktycznych i wychowawczych podległych Ministerstwu Oświaty. W ten sposób realizuje się o 20 proc. większy plan rozbudowy tego rodzaju obiektów niż przyjęty był na początku br. Około 400 nowobudowanych obiektów dla szkółnictwa przekazanych będzie do użytku jeszcze w ciągu br. Dzięki wybudowaniu szkół zapewni się w br. nowe, jasne i zdrowe sale lekcyjne dla ponad 50 tysięcy dzieci i młodzieży.

Uwolnienie patriotów francuskich porażką sił międzynarodowej reakcji

W związku z wypuszczeniem na wolność pięcioletnich więźniów związkowych i politycznych Francji, sekretarzem Światowej Federacji Związków Zawodowych opublikował oświadczenie, w którym czytamy m. in.:

Wyrażając wolę i uczucia robotników wszystkich krajów, sekretariat SFZZ wita z ogromną radością fakt uwolnienia sekretarza generalnego francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy i wiceprzewodniczącego Światowej Federacji Związków Zawodowych Alaina Le Leapa, sekretarza CGT Lucien Molino oraz patriotów francuskich Andre Stilla, Guy Ducloane i Paul Laurenta.

Zostali oni wrócić do więzienia jedynie za to, że odważnie walczyli o pokój, o prawa narodów do samookreślenia, o prawa mas pracujących.

Uwolnienie patriotów francuskich, zwłaszcza zaś Alaina Le Leapa jest porażką sił międzynarodowej reakcji. Fakt ten raz jeszcze dowodzi, że masy pracujące mogą skutecznie bronić swych praw demokratycznych.

TRWA STRAJK METALOWCÓW, GÓRNIKÓW I WŁÓKNIARZY

Prasa donosi, że w wielu wypadkach władze — wbrew przyrzeczeniom rządu — usiłują stosować represje wobec kolejarzy i pracowników pocztowych, którzy uczestniczyli w strajku. Dotyczy to tych robotników, którzy otrzymali tzw. wezwania mobilizacyjne i nie zastawiali się do nich.

Henri Martin i jego żona wstąpili do Francuskiej Partii Komunistycznej

Henri Martin, jego małżonka Simone Martin oraz wiceprzewodnicząca Związku Kobiet Francuskich Françoise Leclercq przystąpili do Francuskiej Partii Komunistycznej, przesyłając do sekretarza generalnego FPK Maurice Thoreza listy zawiadamiające o tej decyzji.

Sądze — pisze w swym liście Martin — że w szeregu partii będę mógł najlepiej służyć swemu krajowi. Od chwili swego powstania Francuska Partia Komunistyczna zawsze wskazywała drogę najlepiej odpowiadającą interesom narodu.

W dalszym ciągu deputowani domagają się zwolnienia nadzwyczajnej sesji parlamentu francuskiego

Jak już donosiliśmy, prawidłowa większość biura Zgromadzenia Narodowego uciekała się do najrozmaitszych machinacji odrzucenia wniosku w sprawie zwolnienia nadzwyczajnej sesji parlamentu. Jednakże walka o zwolnienie parlamentu trwa nadal.

Plan rozmieszczenia we Francji neohitlerowskich dywizji Niemiec zachodnich

Dziennik „Liberation” donosi, że w czasie pobytu delegacji wojskowej Niemiec zachodnich w Stanach Zjednoczonych w lipcu br. dyskutowano był plan rozmieszczenia formacji przysięgłej „armii europejskiej” w dyskusji nad tym planem brał udział minister obrony USA Wilson, generałowie Bradley, Collins, Ridgway, Guenther, admirałowie Fochter, Redford i inni. Plan opracowany został przez amerykańskich ekspertów wojskowych, dowódcę bloku atlantyckiego i dowódcę amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich.

Rokowania między rządem włoskim a organizacjami związkowymi

Rozpoczęły się tu rokowania między przedstawicielami Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy i Włoskiej Konfederacji Zawodowych mas pracujących z jednej strony, a ministrem przemysłu i handlu Malvestiti i ministrem pracy Rubinacci z drugiej, w związku z kryzysem przemysłowym oraz redukcją robotników w przemyśle hutniczym, obróbką metalu, włókienniczym i górniczym. Rokowania prowadzone są na żądanie związków zawodowych. Po konferencji Di Vittorio złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że problem redukcji może być rozwiązany jedynie przez zwiększenie produkcji. Jednakże ministrowie odpowiedzieli, że w chwili obecnej nie można zrezygnować z redukcji.

Repatriowani jeńcy chińscy opowiadają o bestialskim traktowaniu w amerykańskich obozach

Jak donosi z Kaesongu Agencja Nowych Chin, grupa powracających z niewoli ochotników chińskich złożyła przedstawicielom mieszanej grupy Czerwonego Krzyża w Munsanie oświadczenie, w którym protestuje przeciwko bestialskiemu traktowaniu jeńców w obozach amerykańskich.

Chińscy ochotnicy ludowo przytaczają w swym oświadczeniu liczne fakty bestialskiego traktowania jeńców przez Amerykanów. W rozdziale „Używanie chorych i rannych jeńców, jako żywych tarcz strzelniczych” przytoczony jest wypadek spędzenia przez wojska amerykańskie przeszło 600 rannych i chorych jeńców do schronu lotniczego na wybrzeżu rzeki Pukhangan. Po spędzeniu jeńców do schronu żołnierze amerykańscy otworzyli do nich ogień, przy czym tych, którzy nie zginęli od kul, żołnierze amerykańscy dobili granatami.

Następnie ochotnicy chińscy przytaczają w swym oświadczeniu liczne fakty torturowania jeńców przez Amerykanów w celu wydobycia od nich wiadomości dla wywiadu oraz fakty używania jeńców jako obiektów zbrodniczych doświadczeń medycznych. Wskutek stosowanego celowo nieodpowiedniego leczenia, wielu jeńców przebywających w szpitalach amerykańskich stało się inwalidami.

Dobre warunki w obozach jenieckich strony ludowej

Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 28 sierpnia w Panmunjonie strona ludowa przekazała dowództwu ONZ 400 jeńców, w tym 134 Amerykanów, 4 Anglików, 2 obywateli Unii Południowo-Afrykańskiej i 260 żołnierzy i oficerów armii lisymanowskiej. Dowództwo ONZ przekazało stronie ludowej 3.399 jeńców koreańskich i chińskich. Wśród repatriowanych 28 sierpnia przez stronę ludową jeńców znajdował się porucznik lotnictwa południowo-afrykańskiego Trewor Rodway Fryer. Po przybyciu do Panmunjonu oświadczył on, że podczas pobytu w niewoli traktowano go bardzo dobrze. Został wzięty do niewoli 12 października 1952 roku po zerwaniu jego samolotu nad Wonsanem. Porucznik Fryer wyskoczył ze spadochronem z płonącego samolotu, poparzył się sobie dotkliwie rękę. W obozie jenieckim został on natychmiast umieszczony w szpitalu, gdzie otoczono go troskliwą opieką i wyleczono poparzone rękę. Podkreślił on, że w niewoli dostarczano jeńcom książek i dzienników w języku angielskim, tak że mógł czytać bardzo wiele.

Repatriowany 27 sierpnia kapitan lotnictwa amerykańskiego Robert Frederickson również oświadczył, że był dobrze traktowany w niewoli — Stwierdził on, że podczas pobytu w obozie jenieckim dużo czytał. Poza tym jeńcy mogli grać w piłkę nożną, siatkówkę i uprawiać inne sporty. Frederickson opowiadał, że w wiosnę 1953 roku zachorował na reumatyzm. Wysłano go do szpitala w Phenianie i poddał intensywny kuracji, która dała doskonałe wyniki.



W dniu 24 bm. prezydent NRD Wilhelm Pieck przyjął w swej rezydencji w Niederschönhausen K. Borlina delegację rządową NRD po jej powrocie z Moskwy. Delegacja złożyła sprawozdanie z rozmów, jakie od 20 do 22 bm. prowadziła z rządem radzieckim. Na zdjęciu: fragment konferencji.

John Foster Dulles nabył akcje „I. G. Farbenindustrie”

Dziennik „Avanti” zamieszcza ciekawe informacje z Waszyngtonu, świadczące, że grupa przemysłowców amerykańskich, która kieruje polityką zagraniczną USA, zainwestowała olbrzymie kapitały w przemyśle Niemiec zachodnich. Do grupy tej należą bracia Dulles, William Draper, Douglas Dillon, Winthrop Aldrich, Robert Bowie i inni akcjonariusze wielu koncernów zachodnio-niemieckich.

Demonstracje w zachodnim Berlinie przeciw amerykańskiej prowokacji paczkowej

Jak donosi agencja ADN z Berlina, w czwartek wieczorem w dzielnicy Neuköln (sektor amerykański) ludność wystąpiła z ostrym protestem przeciwko prowokacyjnej akcji rozdziału amerykańskich paczek żywnościowych. Na ulicach zebrały się tłumy ludzi, protestujących przeciwko amerykańskiej prowokacji z paczkami. Na ulicach dzielnicy Moabit (sektor angielski) bezrobotni puszczali rakiety z ulotkami, które zawierały żądania niezwłocznego przywrócenia jedności Niemiec.

Największa demonstracja odbyła się na Brunnenstrasse, w sektorze francuskim. Tysiące mieszkańców zachodniego Berlina demonstrowały tam, żądając niezwłocznego zawarcia traktatu pokojowego. W demonstracji w amerykańskim sektorze Berlina wzięło udział ponad 3 tys. osób. Rozpowszechniono tysiące ulotek z tekstem nowej noty Związku Radzieckiego w sprawie Niemiec i komunikatu radziecko-niemieckiego.

W dzielnicy Moabit (sektor angielski) policja brutalnie atakowała setki młodych ludzi, którzy domagali się zawarcia traktatu pokojowego. Wielu z nich aresztowano. Grupa ta, którą dziennik nazywa „niemiecką”, posiada w swych rękach prawie wszystkie obligacje pożyczek prywatnych, udzielonych swego czasu Niemcom hitlerowskim przez Amerykanów. Rząd b-

Obrady Zgromadzenia ONZ w sprawie konferencji koreańskiej Indie zrezygnowały z udziału w konferencji

W piątek przed południem na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ odbyło się głosowanie nad projektami rezolucji zgłoszonymi i przegłoszonymi w sprawie koreańskiej konferencji politycznej.

Po otwarciu posiedzenia szef delegacji radzieckiej wiceminister Wyszyński zgłosił wniosek o wznowienie debaty w sprawie składu i charakteru konferencji politycznej, podkreślając, że z uwagi na doniosłe znaczenie tego zagadnienia, wznowienie debaty jest celowe, pożyteczne, konieczne i prawnie uzasadnione. Wniosek radziecki uzyskał 11 głosów przeciwko 36, przy 12 wstrzymujących się.

Przed przystąpieniem do głosowania nad poszczególnymi projektami rezolucji zabrał głos delegat Indii Menon, który oświadczył, że Indie rezygnują z udziału w konferencji politycznej i prosil o wycofanie zgłoszonej w tej sprawie rezolucji Anglii, Kanady, Australii i Nowej Zelandii. Jak wiadomo przeciwko rezolucji tej, która w Komisji Politycznej uchwalona została 27 głosami przeciwko 21 przy 11 wstrzymujących się, gwałtownie występowały Stany Zjednoczone. Po oświadczeniu Menona, które zostało przyjęte, delegat amerykański Lodge, nie ośmielał wyrazić swego głębokiego zadowolenia.

W głosowaniu projekt rezolucji 15 państw ze Stanami Zjednoczonymi na czele przyjęty został 43 głosami przeciwko 5, przy 10 wstrzymujących się. Projekt ten, jak wiadomo, przewiduje udział w konferencji, zorganizowanej według typu dwóch stron, wszystkich państw, których wojska brały udział w wojnie koreańskiej, zgłoszonych na trzeciej części VII sesji i zaleconych przez nią wraz z protokołami obrad Zgromadzenia Ogólnego w danej kwestii oraz przedstawienie sprawozdania jeśli zostanie to uznane za potrzebne.

VII Sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych zakończyła obrady

Dnia 28 bm. na popołudniowym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego ONZ odbyła się dyskusja nad projektem rezolucji, który po wyrażeniu zadowolenia z podjęcia rozejmu w Korei, wychwala wojska lisymanowskie i „wojska Narodów Zjednoczonych” uczestniczące w agresji w Korei.

Projekt rezolucji poparty został przez delegacje Stanów Zjednoczonych, Australii i szeregu innych krajów.

Szef delegacji radzieckiej, wiceminister Wyszyński ujął istotny charakter tej rezolucji, która, jak podkreślił, stanowi próbę gloryfikowania agresora w Korei i znieszczenia historii.

Rezolucja ta — powiedział wiceminister Wyszyński — zawiera elementy, które mogą być ocenione jako wroga demonstracja wobec Związku Radzieckiego, narodu koreańskiego i Chińskiej Republiki Ludowej. Zapowiadając, że Związek Radziecki głosować będzie przeciwko tej rezolucji, która jest niegodna Narodów Zjednoczonych, wiceminister Wyszyński stwierdził, że kłamstwo, które rezolucja usiłuje uwiecznić, dawno już zostało zdemaskowane przy pomocy dokumentów, jakie Związek Radziecki przedstawił od roku 1950 począwszy i które wskazują wyraźnie, iż odpowiedzialność za wojnę w Korei spada na obcych interwentów i rząd Li Syn-mana.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej wiceminister Naszkowski, piętnując zakłamany i obłudny charakter zgłoszonej rezolucji i wzywając do jej odrzucenia.

Prasa egipska o rokowaniach między Anglią a Egiptem

Jak wynika z doniesień prasy egipskiej, rozpoczęte z końcem lipca „nieoficjalne” rokowania angielsko-egipskie w sprawie ewakuacji wojsk angielskich ze strefy Kanału Sueskiego są kontynuowane. Rokowania te są ściśle tajne. Wiceminister Egiptu Nasser w wywiadzie udzielonym ostatnio przedstawicielowi dziennika „Al Ahram” oświadczył: „Podamy wkrótce do wiadomości wszystko to, co dotyczy obecnych kontaktów nieoficjalnych. Zawiadomimy albo o wznowieniu oficjalnych rokowań, których celem będzie osiągnięcie porozumienia w sprawie szczegółów ewakuacji, albo też o niepowodzeniu nieoficjalnych rokowań”.

Kropki nad i... Uwaga — wybuchnie !!

Komisja, która zajmuje się doбором książek do bibliotek amerykańskich, to — sfera „dobrze obeznanych” ze swoją robotą macierzystą. Otóż ci stynni na obu półkuliach naszego globu „gentelmeni”, ustalając listę książek, które mają być usunięte z bibliotek amerykańskich i spalone, włączają do tego spisu m. in. dzieła Gorkiego, Erenburga i Lysenki. „Czynni” inkwizytorzy z Waszyngtonu doszli widocznie do wniosku, że nie tylko powieściopisarze, lecz i uczeni radzieccy „zagrożają bezpieczeństwu USA” a hercażasta prenieta Lysenki groźniejsza jest od bomby wodoprowej... Jest prawdyżawiera przyszłowie: „Strach ma wielkie oczy”.

Wykrycie organizacji szpiegowskiej w Chinach

Dziennik „Fuczianbiao” donosi, że organy bezpieczeństwa publicznego w mieście Fuczu wykryły organizację szpiegowską, która pod szyldem organizacji religijnej, uprawiała działalność dywersyjną. Przewodcą tej organizacji ksiądz katolicki Heitfeld przybył do Chin jeszcze w 1933 r. Szpiegowska i dywersyjna działalność Heitfelda zmogła się szczególnie po zwycięstwu Chin, w wywołaniu Chin.

Ludność NRD wyraża wdzięczność rządowi ZSRR za wielkoduszną pomoc i poparcie interesów narodu niemieckiego

Do myśli dyplomatycznej Związku Radzieckiego w Niemieckiej Republice Demokratycznej napływa wiele listów i depesz od ludności NRD z wyrazami gorącej wdzięczności dla rządu radzieckiego za wielkoduszną pomoc i poparcie udzielone ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej i całemu narodowi niemieckiemu.

Wiele monopolistów finansują Adenauera

Agencja ADN donosi, że według danych ukazującego się w Monachium czasopiśmie „Deutsche Woche” zachodnio-niemieckie banki i firmy przemysłowe wyasygnowały 8 milionów marek na fundusz przedwyborczy partii adenauerowskiej. Amerykanie wnieśli za pośrednictwem swego wysokiego komisarza do przedwyborczego funduszu Adenauera 6 milionów marek.

Wiedeń

Dziennik austriacki „Der Abend” zamieścił następujące doniesienie z Bonn: Według oświadczenia jednego z wybitnych działaczy CDU fundusz wyborczy Adenauera w wysokości 75 milionów marek składa się z następujących wpłat: 6 milionów marek przekazał Adenauerowi wysoki komisarz USA Conant; „Zjednoczenie przemysłowców zachodnio-niemieckich”, które w swoim czasie finansowało Hitlera, wpłaciło około 50 milionów marek, kościół katolicki — 1,5 miliona oraz banki — 18 milionów.

Postęp mechanizacji robót górniczych w Krakowskim Zagłębiu Węglowym

W kopalniach zaniedbane- go w Polsce kapitalistycznej — Krakowskiego Zagłębia Węglowego pracuje obecnie coraz więcej nowoczesnych maszyn: wrebówek, ładowarek mechanicznych, transporterów zgrzeblowych, wreboladwarek „Kaczy dziób”. Dzięki mechanizacji najbardziej pracochłonnych procesów urabiania, załadunku i transportu węgla, praca górnika staje się lżejsza i wydajniejsza.

Rok bieżący zaznaczył się dalszym poważnym przełomem na korzyść mechanizacji i automatyzacji pracy w kopalniach tego zagłębia. W szybie „Andrzej 3” kopalni „Brzeszcze” urabianie węgla na ścianach odbywa się już w 100 proc. mechanicznie, zaś odstawa w 98 proc. mechanicznie. Załoga tego szybu posługuje się znaczną ilością wysokosprawnych

wrebówek, stale zwiększając wydobyć. W bież. kwartale zainstalowano tu na dwu dalszych oddziałach dwie wysokowydajne krajowe wreboladwarki „Kaczy dziób”. Obecnie czynione są intensywne przygotowania do uruchomienia kombajnu produkcji polskiej typu KW-57. Szkolenie kombajnerów dla załogi tego szybu prowadzić będzie jeden z najlepszych kombajnerów przemysłu węglowego — Franciszek Siwek z kopalni „Bieliszowice”.

Poważnie wzrasta również mechanizacja najbardziej pracochłonnych procesów urabiania i załadunku węgla w jednej z największych w Krakowskim Zagłębiu Węglowym kopalni „Janina”. Szczególnie w bież. roku wzrósł tu stopień mechanizacji transportu. Na oddziałach wprowadzono lekkie

przenośniki zgrzeblowe polskiej produkcji oraz przenośniki typu PZL. Mechanizm ten, transportujący węgiel nie tylko z góry na dół poziomo, ale także z dołu do góry, znacznie usprawnia do- tychczasowy transport. Maszyny przyszyły również z pomocą brygadm przekopowym kop. „Janina”, przygotowującym nowy front robót do eksploatacji. Na chodnikach przekopowych uruchomiono w czerwcu i lipcu br. całkowicie automatyzowane podawarki.

W trosce o zapewnienie kadru wysokokwalifikowanych górników-mechaników dla zwiększającej się liczby uniwersalnych maszyn, dyrekcja w porozumieniu z organizacją partyjną kop. „Janina” zorganizowała kursy, na których młodzież górniczą — przeważnie synowie chłopów z okolicznych wsi — zdobywają niezbędne wiadomości.

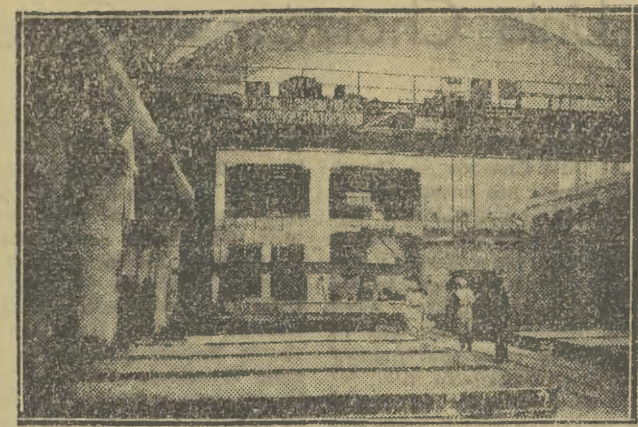
W kop. „Bierut”, gdzie dźwóz techniczny posiada poważne osiągnięcia na odcinku mechanizacji transportu węgla, na ukończeniu są już roboty przy uruchomieniu i oddaniu do eksploatacji zakładów górniczej nowych wyrobisk węglowych. Praca w tych wyrobiskach będzie całkowicie zmechanizowana. Kończy się tu już montaż wrebliarek, wreboladwarek „Kaczy dziób”, przenośników zgrzeblowych oraz wysokowydajnych ładowarek typu „ROK”.

Największe w Tatrach schronisko oddano do użytku

W Dolinie Chochołowskiej oddano do użytku nowe, największe w Tatrach schronisko górskie. Piękny, malowniczo położony budynek schroniska o kubaturze ok. 10 tys. m sześć., pomieścić może ponad 200 turystów. Uruchomienie tego obiektu umożliwi dalszy rozwój masowego ruchu turystycznego w tej mało dotychczas uczęszczanej części Tatr. W zimie schronisko to, położone przy wspaniałych terenach narciarskich, stanowić będzie doskonałą bazę dla turystyki zimowej i szkolenia narciarskiego.



Chłopi polscy uroczysto i radośnie obchodzą swoje doroczne święto plonów — dożynki.



W Warszawie na Żeraniu zostały niedawno uruchomione jedyne tego rodzaju w kraju wielkie zakłady wytwarzające cenny materiał budowlany — bloki gazobetonowe typu siporex. Na zdjęciu: jedna z hal produkcyjnych nowych zakładów. CAF — Fot. Tyński

Rozwój badań archeologicznych na Opolszczyźnie

Na Ziemi Opolskiej w wielu miejscowościach prowadzone są roboty wykopaliskowe. Szczególnie bogatym pod względem ilości nowych odkryć jest okres ostatnich kilku tygodni. Odkrycia te przynoszą bogaty materiał wykopaliskowy. Oprócz dokonanych ostatnio na Rynku Opolskim, w czasie odbudowy zabytków architektonicznych, ciekawych odkryć wykopaliskowych, odkopano na polach spółdzielni produkcyjnej „Zgoda” we wsi Krzanowice, w pow. opolskim, staroślawiańskie cmentarzysko szkieletowe. Pochodzenie cmentarzyska ustalono na XI—XII wiek. W jednym z nich odkopano szkielet młodej kobiety, a przy szkielecie szereg przedmiotów, m. in. srebrne kabluczki skroniowe, które były najcharakterystyczniejszą i najbardziej

rozpowszechnioną ozdobą kobiecą u plemion polskich. Znalezione też 3 pierścionki brązowe. W oddalonym o 8 km od Krzanowic Dobrzyń Wielkim w czasie wydobywania żwiru i piasku natrafiono na znacznie starsze cmentarzysko z okresu, kiedy powszechnie panującym rytuałem było palenie zwłok. Groby te pochodzą z okresu hallstańskiego, czyli mają ok. 2.500 lat. Drugie z kolei cmentarzysko ciałopalne odkopano kilka dni temu we wsi Chruszowice koło Popielowa, w pow. opolskim. Jest to cmentarzysko okresu rzymskiego mające z górą 1500 lat. Oprócz popielnic znaleziono tu fragmenty wyrobów ceramicznych, grot żelazny, zapinkę i fragment tarzany, co pozwala na stwierdzenie, że jest to grób wojownika.

Aby to co złe nie przesłaniało tego co dobre i piękne

8 lat istnienia Polski Ludowej to 8 lat intensywnej, trudnej pracy, ale wytrwałej, konsekwentnej walki o podniesienie poziomu życia najszerzych mas — a więc to także bilans pięknych zdobyczy w dziedzinie ochrony zdrowia, zmniejszenia śmiertelności, zwalczania chorób społecznych.

Ale nie mamy zamiaru w tym artykule udowadniać rzeczy powszechnie znanych. Chcemy pomówić o kilku listach — niektórych spośród wielu, jakie napływają do naszej redakcji. I znowu: mogliśmy cytować takie, w których ludzie, proszą o różnego rodzaju, dziękując władzy ludowej za troskę, jaką otacza ich zdrowie, piszą o słońcu w uzdrowiskach i sanatoriach, gdzie odzyskali siły do pracy i radość życia. Nie o tych jednak listach chcemy mówić. To, co dobre, radosne i budujące nie może przestonąć tego co złe, co wymaga naprawy, zmiany.

Napisali do nas ostatnio: Janina Murczyńska, Antoni Norek, Zygmunt Szymczyk. I o co chodzi?

„...o godzinie 6,30 udalam się do Ośrodka przy Al. Krasińskiego po lekarza. Do ośrodka dostalam się o godz. 7, gdzie młoda osoba wypisała na kartce nazwisko i adres chorego oraz przebieg choroby, zapewniając mnie, że lekarz przyjdzie około godz. 12—12,30. Przy zgłoszeniu zaznaczyłam tej osobie (przyjmującej zgłoszenia), że mam w domu dwóch chorych, syna i męża, a ja muszę iść do pracy i bardzo proszę, aby lekarz przyszedł.

Na to jedna z tamtejszych osób, gdy ja z żalu rozplakałam się, powiedziała, że nie ma co płakać, bo z tego nikt nie umiera. Po moim powrocie z biura w tym dniu o godz. 16 udłam się do Ośrodka zapytując dlaczego mimo zgłoszenia lekarz nie przybył. Okazało się, że osoba, która przysłała ode mnie zgłoszenie nie wpisała zupełnie do książki wyzbyt lekarza mego zgłoszenia, tak, że lekarz nie wiedział może zupełnie, że ktoś go tak bardzo potrzebuje...”

„Istnieją takie wypadki i to codziennie w Ośrodku Zdrowia w Olkuszu, że pacjent, który przychodzi do lekarza rano około godz. 6,30 czekająca nawet do 17 aż w końcu lekarz zabiera do chorego i dużo pacjentów odejście z moim do domu. Powody tego są takie, że gdy przychodzi sobie jakaś pani trochę znająca lub koleżanka, to szybko i elegancko ją załatwia.”

Tyle fragmenty listów. I nie o to tylko idzie, czy do dziś sprawy te zostały na skutek interwencji redakcji załatwione. To ważne. Ale najważniejsze jest samo sedno sprawy, najważniejszy jest problem, którego dotyczy.

Listy te a także przykłady wzięte z życia wskazują, że nie wszystkie jeszcze pracownicy służby zdrowia, nie wszystkie jej placówki w terenie pojeły właściwie swą rolę. Trzeba, żeby Wojewódzki Wydział Zdrowia — o ile tego jeszcze nie zrobił — spowodował zmianę zwyczajów w olkuskim Ośrodku Zdrowia i tamtejszej Poradni przeciwgruźliczej, aby do końca załatwił częściowo tylko załatwioną sprawę ob. Murczyńskiej, a by jak najszybciej wyciągnął wnioski ze wszystkich podobnych spraw w terenie. Ale trzeba także — i to jest niezwykle ważne — aby wszyscy, bez wyjątku, pracownicy służby zdrowia zrozumieli, że wszystko, co się dzieje i organizuje w socjalistycznym społeczeństwie ma za najbliżej cel — służyć człowiekowi.

Nie wolno dopuścić do tego, żeby ktokolwiek z tych, którzy pracą, wysiłkami, wyrzeczeniem, budują potęgę Ojczyzny i dobrobyt dla wszystkich, odszedł z placówki leczniczej. Złe, czy nie-

dbale załatwiony. Żeby burkliwe odezwano się, aroganckie lekceważenie próby, udzielona „z łaski”, niepełna czy fałszywa informacja, faworyzowanie znajomych czy inny tego rodzaju fakt choć w najdrobniejszej mierze osłabił zaufanie do instytucji, która powstała i pracuje dla dobra człowieka pracy.

Trzeba, aby rósł poziom polityczny pracowników służby zdrowia, aby wzrost wiadomości fachowych, które zdobywają w szkoleniu zawodowym i w pracy codziennej szedł w parze ze wzrostem ideologicznym, który niewątpliwie wyeliminuje z życia wypadki takie lub podobne do opisanych. I tutaj jest miejsce na działalność wychowawczą organizacji związkowej przede wszystkim. Jednym z istotnych tematów, który winien być stałym punktem narad roboczych w placówkach leczniczych, czy też organizacjach skupiających kilka tego typu placówek, powinna być sprawa właściwego podejścia do pacjenta. Wypadki aroganckiego zachowania się, kumoterstwa, niedbalstwa — tzw. „zbywania” powinny być wśród samych pracowników służby zdrowia omawiane i piewnowane jak najostrzej. Bowiem nie dużo kosztuje przyjęcie właściwej postawy wobec człowieka, który przychodzi się leczyć: to kwestia zrozumienia zasadniczych założeń i celu swej pracy. Natomiast brak takiej postawy może kosztować zbyt wiele: wyrządzenie człowiekowi przykrości, może krzywdy.

Czy to nie piękne? 900 ośrodków zdrowia na wsi, 500 izb porodowych, 2/3 powiatów w Polsce mają już stacje pogotowia ratunkowego, poważny spadek śmiertelności; niemowląt, spadek chorób społecznych — oto czym szcycimy się słusznie.

Dążymy ciągle wwyż. Chcemy, żeby nikomu w Polsce Ludowej tego pięknego, jasnego obrazu nie zaciemniały takie — może niekiedy drobne — ale jakże często bolesne sprawy. Z. C.

Bielany — piękna dzielnica mieszkaniowa nowej Warszawy

Już w niedalekiej przyszłości Bielany staną się jedną z najpiękniejszych dzielnic nowej Warszawy. Opracowane przez projektantów i urbanistów plany gruntownej przebudowy dzielnicy są już realizowane. Do roku 1955 Bielany będą liczyły 23 tysiące mieszkańców.

Na 96-hektarowym terenie w kształcie wielkiego wachlarza, którego ramionami są ulice Marymoncka i Żeromska, pracują coraz liczniejsze koparki, przenośniki taśmowe, żurawie wieżowe i inne nowoczesne maszyny budowlane. Zwiększają one tempo robót. Największe nasilenie prac budowlanych ma obecnie miejsce u zbiegu ulic Przybyszewskiego i Żeromskiego, gdzie wznoszone jest kilkanaście nowych budynków mieszkalnych. Siedem budynków buduje się tutaj systemem potokowym, co jeszcze bardziej przyspiesza tempo robót.

Szczególnie ofiarną pracą wyróżniają się przy budowie tej części Bielán zespoli: murarski Stanisław Rawszczyk, transportowy Józef Grabowski i ciesielski Józef Waśkiewicz. Wszystkie one wyrabiają po dwieście

kilkadziesiąt procent nowo-ustalonej normy.

Nowe bloki mieszkalne wyrastają także w wielu innych punktach Bielán. M. in. buduje się je przy Alei Zjednoczenia, przy ul. Podczaszynskiego i przy ul. Lisowskiej. Mieszkańcy nowej dzielnicy otrzymają również wiele obiektów kulturalnych i społecznych, placówek służby zdrowia, punktów usługowych oraz zakładów żywienia zbiorowego. Poza Domem Kultury i Domem Klubowym projektuje się wybudowanie w osiedlu m. in. 3 szkół podstawowych, 4 żłobków, 8 przedszkoli oraz szkoły zawodowej. Stworzy to mieszkalnicom nowej dzielnicy, którym będą głównie robotnicy huty „Warszawa” i zakładów przemysłowych na Żeraniu — jak najbardziej dogodnie warunki mieszkaniowe.

Dzielnica, powstająca w bezpośrednim sąsiedztwie Łasku Bielańskiego, wzbogacona zostanie o nowe wielkie obszary zieleni. Założenie dużego pasa zieleni projektuje się m. in. na terenie oddzielającym dziś Bielany od Żoliborza.

O entuzjzmie i obojętnych widzach

Był to sierpień 1952 r... Po pracowitej nocy, przetykanej wybuchami sprężonego powietrza z kuźni młotów pneumatycznych, wśród odgłosów wybiegającej z pieców surówki, stali — budził się do nowego życia Dniepropetrowski Kombinat. Tu i ówdzie rozbiły się światła elektryczna spawarka, zaskrzypiał dźwig, a ze wschodu — potężniejszą z każdą sekundą nacierała nieugięta fala mroźnego, jasnego, porannego światła.

Ze wszystkich stron dudniły kroki wycieczących ludzi, podających na pierwszą zmianę. Wśród nich, szedł szerokimi nowoczesnymi ulicami metalurgicznego Kombinat w Dniepropetrowsku inżynier Szajewski, przybyły tu na 7-miesięczną praktykę z Polski.

Szajewski był elektrykiem. Przyjechał właściwie aby zaznajomić się z montażem turbozespołów i podstacji elektrycznych. Jakże tu jednak ograniczyć się tylko do „własnych” spraw, to jest tych, dla których tu został przysłany. Politechnicyzacja to sprawa w ogóle ważna — myślał. Inżyniera powinno obchodzić w zasadzie wszystko, a w szczególności dziedzinę najbliższą związane z jego specjalnością. Szkodliwym jest zważanie się tylko do kręgu prac własnych. Tak zresztą uczy partia — rozumował. A czy możliwym jest odpędzić od siebie, nie widzieć i być nieczułym na całą masę zagadnień związanych ze stosowaniem produkującej radzieckiej techniki, nowymi metodami pracy, które obserwował tu na każdym kroku...

Ten wielki, z każdym dniem rozbudowywany Kombinat, przyciągał go z nieznośną siłą bogactwem swych zagadnień i spraw. W cieniu mijanych zakładów, na płowych trawnikach, skłły się jeszcze poranne krople. Gdzieś daleko gwizdały na Dnieprze parowce. Oczy Szajewskiego pochłaniały wielką wielokolorową, rozświetloną przestrzeń równiny ukraińskiej. Jak u nas na Mazowszu — szeptał Szajewski.

„Szajewski, Szaje-wu-ss-ki! — Hallo, hallo — przerwał tok rozmysłań inżyniera czyjś znajomy głos. — Towarzystwo Szaje-wu-ss-ki...”

Tego dnia, przodujący spawacz brygadzista Juryj, jak codziennie z rana znajdował się już przed czasem ze swymi ludźmi na stanowisku. Inżynier zdolał serdecznie zaprzyjaźnić się i polubić wzajemnie z Juryjem, mimo, że przebywał w Kombinacie zaledwie kilka tygodni.

— No, jak tam towarzyszu z Polski — ciągle poznajesz nasz kombinat? — a może interesuje cię spawa-

wanie szyn aluminiowych koksem? — dopytywał się inżyniera.

Szajewski specjalnie nie interesował się spawaniem, ale pytanie Juryja zainteresowało go, ponieważ w Polsce nigdzie nie natrafił na spawanie aluminium koksem.

„Co, nie spawa się u was w ten sposób? — dziwił się Juryj. Chodź w takim razie z nami, zobaczysz jak się to robi.”

Szajewski uważnie śledził pracę członków brygady Juryja, którzy łukiem elektrycznym z pomocą koksowej elektrody spawali szyny aluminiowe.

— A jak u was spawają metale kolorowe? — dopytywał się Juryj.

— No, — tlen, acetylen i... — rozpoczął wyliczanie Szajewski.

— To przecież nie oplaca się w ten sposób, gubicie po drodze poważne oszczędności — przerywał Juryj. — U nas spawanie odbywa się tylko elektrycznie, a przez spawanie niektórych metali kolorowych łukiem elektrycznym z pomocą koksu, oprócz ogromnych oszczędności, odpada konieczność stosowania tlenu, acetyleny, transport butli, węży oraz palników różnych wielkości. I praca odbywa się kilkakrotnie szybciej.

Szajewski słuchał Juryja, lecz myślał przebieżką w kraju.

Zrozumiał w całej pełni jak wielkie znaczenie może mieć zaszczepienie w Polsce tego rodzaju metody spawania.

Gdy ścisłali sobie na pożegnanie dłoń, Szajewski słyszał w głosie Juryja niemal polecenie: „Gdy przyjeżdżesz do domu — mówil ten — stosuj koniecznie spawanie koksem, powiedz innym że tak jest lepiej spawać, szybciej i oszczędniej, a najważniejsze — upowszechnij...”.

Jako zastępca kierownika grupy robót przy budowie rozdzielni elektrycznej w Nowej Hucie Szajewski miał wiele styczności z robotami montażowymi.

„Była gdzieś połowa czerwca i u pał zalewał potem twarze robotników, zaczynających wznosić w polu walcownicę — gdy zadowolony z rzucającego cień, położonego obok walcownicy budynku rozdzielni, ludzie z brygady tow. Głowackiego lutowali końcówki kable.

— Coś wolno wam idzie — powiedział podchodząc Szajewski.

— Pewnie że wolno. Lutowanie to nie spawanie.

O entuzjzmie i obojętnych widzach

Jak gdyby zza mgły, z oddali miesiocy, przybliżyły się wspomnienia z Dniepropetrowskiego Kombinat. Był taki sam, słoneczny i skwarny dzień i ktoś... tak przyjaźnie się wówczas uśmiechał.

Niby błyskawica przebiegło Szajewskiego wspomnienie rozmowy ze spawaczem Juryjem. To nie niedgdyś, a dziś, wydawało mu się widział jego jasne oczy i przypominał mocny uścisk dłoni. — Jakie on wówczas słowa wypowiedział — zastanawiał się. „Gdy przyjeżdżesz do domu... upowszechnij...” — zakończył z triumfem.

Inżynier nie zastanawiał się teraz.

— Jak uważacie chłopaki, a może byśmy zaczęli spawanie koksem i to nie tylko końcówki kablowych, a i szyn aluminiowych? A co wy o tym myślicie towarzyszu Głowacki? — Ze można spawać koksem i że spawają tak w Związku Radzieckim to słyszeliśmy i dla nas to nie nowina.

— Dobrze, nie nowina — mówił inni, ale my tak nie spawamy i nie umiemy spawać.

To zaintrygowany — przedjął dyskusję brygadysta Głowacki. Jeśli spawają w Związku Radzieckim to dlaczego myśmy nie potrafili.

I zaczęli próby.

W wolnych chwilach, w przerwach obiadowych próbowano spawać koksem. Zainteresowani najbardziej tą metodą Głowacki i Sobczyk pozostawali nieraz i dłużej na budowie po pracy. Wkrótce próby te zostały uwieńczone powodzeniem i co ważne — przekonał się wszyscy, że sposób ten można z powodzeniem szeroko stosować.

Członek partii Głowacki uparł się jednak by doprowadzić sukces do końca i uzyskać spawanie szyn aluminiowych.

Aby móc swobodnie stosować elektrodę koksową koniecznym było sporządzenie odpowiedniego uchwytu. Nie szczędzący wysiłku, zapalony Głowacki, osobiście skonstruował odpowiedni uchwyt. Nieco prymitywny wprawdzie, ale na początek zezwalający w pełni na spawanie łukiem elektrycznym. Uchwyt był zaopatrzonej w ogniotrwały ochraniacz.

Mimo prób — wyniki nie przychodziły.

Tak pracując nie damy rady — doszli wspólnie do wniosku wracając pewnego dnia razem do domu,

Szajewski i Głowacki. Możliwie, że nieodpowiednio spawamy. Wy, Głowacki, nie jesteście specjalistą w spawaniu, a w naszym zarządzie w Elektromontażu spawacy i klasy też nie ma. Możeby nam poinogła rozwiązać te trudności dyrekcja ZPB — mówił Szajewski.

Następnego dnia był już u głównego dyspeczera.

Główny dyspeczer ustosunkował się przychylnie. Spawanie szyn aluminiowych łukiem elektrycznym z użyciem koksu? Bardzo interesujące. Mówicie, że przywieźliście tę metodę ze Związku Radzieckiego? Pięknie. W naszych robotach elektromontażowych może ona odegrać niezwykle ważną rolę, mieć szerokie zastosowanie w pracach zarządu Elektromontażu i Energomontażu.

Jeszcze raz prześwietlił się w rozmowie inżynierów wyliczenia korzyści, jakie da zastosowanie tego rodzaju spawania, a więc: wyeliminowanie cyny i materiałów pomocniczych, używanych dotąd do lutowania; wyeliminowanie gazu tlenu i acetyleny, jak również odprętu (manometrów, węży, palników), jednym słowem ogromne oszczędności w materiale i roboczo godzinach.

Do wprowadzenia niepraktykowanej na polskich budowach metody zapalili się obaj.

— Czego wam trzeba? — dopytywał się teraz stanowczo dyspeczer. — Spawacza? Dobrego spawacza? Dam wam.

Na 10 minut stał już w gabinecie głównego dyspeczera Dyrekcji Zjednoczenia, najlepszy spawacz Bazy Sprzętu — Cichy.

Zaczęli teraz ze sobą współpracować — spawacz i inżynier, entuzjasta-teoretyk (lecz nie fachowiec) i entuzjasta-praktyk.

Spotkali się w warsztacie Bazy Sprzętu. Próbowali. Eksperymentowali. Inżynier zaczął od udzielania podstawowych wskazówek, dostarczył tabelę prądów w odniesieniu do różnej wielkości szyn. Spawacz natomiast — dał z siebie wysoką znajomość kunsztu swej pracy.

Pierwsza próba przeszła ich oczekiwania. Wynik zaskoczył obu. Czyżby tak łatwo poszło... uśmiechali się obaj do siebie z niedowierzaniem.

Z dumą niósł Szajewski pierwszą, udaną próbkę spawu do Dyrekcji Zjednoczenia.

Towarzysze pracy Cichego, tacy spawacze jak Kabaciński, Antosiewicz i około ośmiu innych, nie czekając na dalsze wyniki, na własną rękę rozpoczęli przeprowadzanie prób. Warsztat Bazy Sprzętu rozbił się na ognie spawarek i podnieconymi oczyma ludzi.

Ale kolejne próby nie poszły już tak gładko. Będący do rozporządzenia spawaczy zwykli kowalski koks używany w formie elektrody spalał się szybko, osypywał się kawałkami na roztopiony metal, psuł robotę. Spawacze kleli, lecz nie odstępowali od prób. Wreszcie coraz bardziej zniechęcały się i odpadali — jak się to mówi.

Pozostał tylko sam Cichy. Ten nie ustępował, dokonał przeszło 50 prób. Wszystkie jednak były nieudane.

Zniechęcenie ogarnęło i samego inż. Szajewskiego. Jakże daleki był on teraz, w tych pierwszych dniach sierpnia po licznych, niepomysłnych próbach spawania, od swych zamierzeń i myśli z okresu czerwca, kiedy to nieraz światła mu nawet myśli, by poprzez udoskonalenie metody spawania koksem przejść z czasem, kto wie — do cięcia w ten sposób żelaza...

W jednej z przeprowadzonych rozmów, dzielił się on swymi zamierzeniami, planami, a i już w poważnym stopniu... grzeczamy go wąpiłwościami.

— Chciałem przez cały czas tak oddziaływać na Cichego, by podniósł on nieustannie poziom techniki spawania koksem, by utrzymał w nim zapał w przezwyciężaniu trudności. I rzeczywiście. Pracowaliśmy nad dobraniem odpowiednich prądów przy spawaniu. Cichy nie zrażał się niczym. Cóż z tego — mówił teraz już zgrzyliwie inżynier — praca nasza nie posunęła się ani o krok naprzód. Jeśli nie będziemy mieli odpowiedniego koksu do spawania nie z tego nie będzie. A koks? — ktoś zwrócił się do niego. — Inżynier machnął ręką całkowicie już pozbawiony wiary w pomysłny bieg sprawy.

W tym momencie kryzysu i można powiedzieć „powolnej śmierci” zapoczątkowanego z takim zapałem dzieła wprowadzenia nowej metody spawania, kiedy główny dramatyczny wątek walki nowego ze starym przepowiadał niepowodzenie wysiłków malej grupki ludzi, zainteresowanych wprowadzeniem racjonalizacji

O entuzjzmie i obojętnych widzach

jęcej produkcję metody — nie było obok bohaterów tej pracy nikogo z kierownictwa zarządu, ani z kierownictwa organizacji partyjnej.

Nie będą to słowa bez pokrycia jeśli powiemy, że postawa kierownictwa Zarządu Elektromontażu wyrażała się w słowach: „Ciesz się, wprowadzaj nową metodę, a nie ciesz... nie wprowadzaj”. Postawę egzekutywy organizacji partyjnej można określić jednym słowem: obojętności (tym gorzej, że inż. Szajewski jest członkiem partii).

Cichy należy do ludzi, którzy nie lubią tracić czasu. Zawsze coś robi, coś opracowuje. Jego ręce, złote ręce wysokokwalifikowanego spawacza, po prostu nie znoszą bez ruchu. Oto teraz szybko i energicznie zbiera narzędzia, zapina się i przyszykownie do wyjazdu. Gdzie?

Przed chwilą długo dzwonił telefon a niecierpliwym głosem krzyczał wprost do ucha dyspeczera: Baza Sprzętu? czy Baza Sprzętu? — przyjeżdżacie natychmiast, na trasie awaria... Co? — nie ma kto?

Za dziesięć minut będzie gotowi chłopcy do odjazdu — Cichy wydaje ostatnie polecenia.

Nie za wiele ma on czasu. A szkoda. Chciał dziś po pracy znowu zabrać się do prób, znalazł nawet lepszy kawałek koksu.

Czy się mu uda? Czy wierzy on jeszcze w pomysłny wynik — po tylu niepowodzeniach?

Oczy Cichego, wieloletniego gorącego spawalniczego pioniera miarowym i niespokojnym blaskiem.

— Twierdzą, że musi mi się udać elektryczne spawanie aluminium, mimo, że nigdzie w Polsce nie jest ono praktykowane. Natężenie prądu znajdę sam — niechbym miał tylko odpowiedni gatunek koksu.

A taki koks w Polsce jest, trzeba go tylko poszukać. Niechby Dyrekcja Zjednoczenia wysłała nawet na tydzień jednego z ludzi dla znalezienia odpowiedniego gatunku koksu — i to się oplaci.

„Dajcie odpowiedni koks a rozprzeszczę używając przez radzieckich spawaczy metodę spawania aluminium nie tylko na Kombinat Nową Hutę, lecz na setki budowli socjalizmu, na cały nasz kraj. Naukowym tym sposobem spawać wielką armię spawaczy, żołnierzy budowy naszego socjalistycznego przemysłu...”

— Czy może na ten głos nie odpowiedzieć Dyrekcja ZPB Budowy Nowej Huty, zastępca kierownika budowy Kombinat N. H., laureat Nagrody Państwowej w dziedzinie postępu technicznego inż. N. Baicer? R. W.

W tym momencie kryzysu i można powiedzieć „powolnej śmierci” zapoczątkowanego z takim zapałem dzieła wprowadzenia nowej metody spawania, kiedy główny dramatyczny wątek walki nowego ze starym przepowiadał niepowodzenie wysiłków malej grupki ludzi, zainteresowanych wprowadzeniem racjonalizacji

Grabowski (Gwardia W-wa) kolarskim mistrzem gór

Rozebrany w ub. niedziele na trasie Kraków-Zakopane szosowy kolarski wyścig górski o mistrzostwo Polski zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem najmłodszego uczestnika zawodów — Grabowskiego (Gwardia Warszawa). Zwycięstwo w tak poważnej imprezie jest dla tego 18-letniego kolarza, o którym słyszeliśmy po raz pierwszy dopiero niedawno przy okazji czterostopniowego wyścigu po Dolnym Śląsku — dużym sukcesem.

Unia Chorzów umacnia swą pozycję w tabeli

TABELA LIGOWA
1. Unia Chorzów 18 32 47:13
2. OWKS Kraków 17 25 36:19
3. Gwardia Kraków 17 23 29:21
4. CWKS Warszawa 19 21 32:23
5. Gwardia Warszawa 16 17 20:24
6. Kolejarz Poznań 18 16 18:23
7. Budowlani Chorzów 18 16 25:38
8. Ognio Bytom 17 15 22:24
9. Górnik Kadłın 18 15 23:33
10. Ognio Kraków 17 12 20:24
11. Budowlani Opole 18 10 18:35
12. Budowlani Gdańsk 17 8 14:27

Najważniejszym spotkaniem ubiegłej niedzieli był mecz w Krakowie Unia Chorzów — Gwardia Kraków. Tym razem „gwardziści” zawiedli i dość łatwo pozwolili jedynastce chorzowskiej zdobyć dalsze dwa punkty. Po tym zwycięstwie — przy równoczesnym remisie krakowskiego OWKS w Opolu z tamtejszymi Budowlanymi, Unia coraz pewniej zdąża do zwycięskiego tytułu mistrza ligi.

Aktualności sportowe



W ub. czwartek zakończył się w Krakowie II Centralna Spartakiada ZS Gwardia. Na boiskach, bieżniach, pływalni i kortach trwały ambitne walki „gwardzistów” o tytuł najlepszego zawodnika czy zespołu.

CWKS — Ognio Kraków 3:2 (0:2)

Prowadził do przerwy 2:0 i przegrał 2:3 — to naprawdę pech. Tak właśnie było z krakowskim Ogniewem, które w Warszawie zagrało dobrze i straciło dwa punkty.

Unia Chorzów — Gwardia Kraków 2:0 (1:0)

Niestety i rewanżowe spotkanie Unia Chorzów — Gwardia Kraków nie przyniosło rehabilitacji „gwardzistom”. Był to bezspornie najlepszy mecz krakowskiej Gwardii. Jakże były powody tego, że zawodnicy zagraли jakby mieli „nogi splecione”.

Rekord świata na 800 m ustanowił Pietniawa

MOSKWA 28 bm. zakończył się w Moskwie lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR na rok 1953. W ostatnim dniu mistrzostwa Pietniawa ustanowił w biegu na 800 m rekord świata wynikiem 2:07,3.

Rozgrywki drugiej ligi

Włóknierz Kraków — Spójnia Warszawa 5:0 (3:0)

Krakowski Włóknierz, grający na swym starym boisku przy ul. Barskiej, odniósł zasłużone i wysokie zwycięstwo nad najlepszą drużyną drugiej ligi, wygrywając 5:0 (3:0).

tabela punktowa rozgrywek przedstawia się następująco:

1. Gwardia Byd 17 26 37:20
2. Kolejarz Wwa 18 24 39:20
3. Górnik Bytom 18 23 29:19
4. Włókn. Łódź 18 21 35:20
5. Lotnik W-wa 17 20 22:19
6. Górnik Wałb. 18 20 26:24
7. Kolejarz Lesz. 18 18 23:29
8. Stal Sosnowiec 17 17 23:17
9. Ognio Tarn. 18 16 19:36
10. Włóknierz Kr. 18 15 23:21
11. Gwardia Kiel. 18 15 18:22
12. OWKS Byd. 17 13 19:26
13. Gwardia Lubl. 16 11 14:25
14. Spójnia W-wa 18 9 22:53

Wyścig kolarski o mistrzostwo świata

Lugano. Wyścig o szosowe mistrzostwo świata dla kolarzy amatorów rozegrany 29 bm. w Lugano (Szwajcaria) na dystansie 180 km (w obwodzie zamkniętym 12 okrążeń po 15 km) zakończył się zwycięstwem Filipa (Włochy) w czasie 4:59,19 przed Włochem Ponzi, który uzyskał ten sam czas, i Belgiem Van Looy — 4:59,20.

W Moskwie rozegrano bieg maratoński o mistrzostwo Związku Radzieckiego.

Do 15 km prowadził Filin, a następnie wysunął się do przodu reprezentant donieckiego zagłębia węglowego Sorokawy. Na półmłotku Sorokawy miał przewagę ok. 0,5 km i nie odając już prowadzenia zwyciężył w czasie 2:29:28.

PRZEBIEG GRY:

Pierwsze minuty sygnałowały, że mecz będzie bardzo ciekawy i że Gwardia będzie ambitnie walczyć o zdobycie bramek i punktów. Tymczasem dość szybko wyjaśniło się. Było właśnie odwrotnie.

Ruda Hvezda — Gdańsk 3:2 (1:0)

Trzecie z kolei spotkanie piłkarskie w Polsce rozegrała „Czerwona Gwiazda” (Bratysława) w ub. niedzielę w Gdańsku z reprezentacją tego miasta. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Czechosłowaków 3:2 (1:0).

Sierpień 31 = Co? Gdzie? Kiedy?
Poniedziałek

Teatry: SATYRYKOW: „Zadry i kadry”, godz. 19.15.
MŁODEGO WIDZA: „Dwie bliźni”, godz. 19.30.
BARBAKAN: „Awanturny w Chioggi”, godz. 19.30.
Kina: APOLLO — nieczynne.
SZTUKA: nieczynne.
UCIECHA: „Pan Fabre”, godz. 16.15, 18.15, 20.15.
WANDA: „Zagubione melodie”, godz. 15.45, 18.15, 20.15.
WOLNOSC: „As wywiadu”, godz. 16.18, 20. WARSZAWA: „Pan Fabre”, godz. 15.45, 17.45, 19.45.
MŁODA GWARDIA: „Szalony lotnik”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
CHE: „Mik — nieczynne”.
DWORCOWE: „PEP” — godz. 19.30.
W ZSR” — godz. 16 do 24.
NOWA HUTA — STAL: „Aktorka”, godz. 16, 18, 20.
SWIT (w Nowej Hucie — Osiedle C-1): „Węgierskie melodie”, godzina 16, 18, 20.
ZRYW — „Napłęk-niejsza”, godz. 19.30.
ODCZYTY: Włodkiewicz Dom Kultury Zw. Zaw. „O sytuacji międzynarodowej”, godz. 19.00.
Pogotowie Ratunkowe: Wydz. Zdrowia WRN Kraków, ul. Siemiradzkiego 1; telefon — 222-22, 211-12.
DYZUR CHIRURGICZNY: Oddział Chirurgiczny Szpitala Narutowicza.

CORAZ LEPSZE OSIĄGNIĘCIA SPORTOWCÓW ZS BUDOWLANI W NOWEJ HUCIE

Wytężone rozwoju sportu wśród budowniczych Nowej Huty zmierzają w ciągu minionego półroczu do przyciągnięcia i zdobycia dla sportu jak najszerszych mas młodzieży i pracowników Nowej Huty. Zadania te nie były łatwe do zrealizowania — działające na terenie pierwszego naszego socjalistycznego miasta zrzeszenia wykonały je jednak z nadwyżką.

NASI KORESPONDENCI

darz sekcji — przygotowuje sprzęt sportowy. Obok niego sekretarz zw. Jedrzejewski przyjmuje wpisy nowych członków, którzy zgłaszają się masowo. Nad całością czuwa kier. sekcji tow. Ryś, który wraz z kier. techn. tow. Randem już dzisiaj obserwują formę zawodników i planują skład na najbliższy mecz.

Polska — Finlandia 86:51 w ływaniu

W pierwszym dniu zawodów ustanowiono dwa rekordy Polski. Klemieńska poprawiła swój dotychczasowy rekord na 100 m st. mot., uzyskując czas 1:23,6. Drugi rekord ustanowiła sztafeta 4x100 m st. zmien. w składzie: Jaśkiewicz, Petruszewicz, Cichoński, Mroczkowski — 4:41,2.

Międzynarodowe zawody głuchoniemych

W Warszawie rozegrane zostały międzynarodowe zawody lekkoatletyczne sportowców głuchoniemych Polski i NRD, zakończone zwycięstwem Polaków 126:56 pkt. W niedzielę w drugim dniu zawodów ustanowiono 4 nowe rekordy krajowe. Z Polaków wyniki lepsze od dotychczasowych rekordów uzyskali: Kuta w biegu na 3000 m — 9:36,8 oraz sztafeta mężczyzn 4x100 — 45,6 i sztafeta kobiet 4x100 — 57,0. Wynik lepszy od rekordu NRD ustanowiła sztafeta mężczyzn 4x100 uzyskując czas 46,1 sek.